



Sygn. akt I PK 217/11

**WYROK  
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 17 maja 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Beata Gudowska (przewodniczący)

SSN Zbigniew Hajn

SSN Zbigniew Myszka (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa B.D., M.P., J.N., T.R., H.W., J.W.

przeciwko D. Spółce z o.o. z siedzibą w B.

o przywrócenie do pracy, odszkodowanie, odprawę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 17 maja 2012 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i  
Ubezpieczeń Społecznych w P.

z dnia 25 sierpnia 2011 r., sygn. akt [...],

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od strony pozwanej na  
rzecz każdego z powodów po 120 zł (sto dwadzieścia zł) tytułem  
zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu  
kasacyjnym.**

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w P. VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 25 sierpnia 2011 r. oddalił apelację strony pozwanej D. Spółce z o.o. z siedzibą w B. od wyroku Sądu Rejonowego w C. z dnia 25 marca 2011 r., którym Sąd ten przywrócił powodów: [...] do pracy u pozwanej na dotychczasowych warunkach pracy i płacy, zasądził od pozwanej wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy na rzecz powodów, odpowiednio: B.D. - 1.162,88 zł, W.P.– 1.345,04 zł, J.N. - 1.707,52 zł, T.R. – 1.350,56 zł, H.W. - 1.186,80 zł, J.W. - 1576,88 zł, natomiast na rzecz P.M. zasądził od pozwanej kwotę 5.387,52 zł tytułem odszkodowania za niezgodne z prawem wypowiedzenie umowy o pracę, nadał wyrokowi do kwoty 1795,84 zł rygor natychmiastowej wykonalności i zniósł koszty procesu między stronami, a także oddalił powództwa w pozostałej części, zasądził na rzecz powodów (z wyjątkiem P.M.), po 60 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego oraz nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w C. kwotę 5.272 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

W sprawie tej ustalono, że w 2008 r. w firmie pozwanej trwał spór zbiorowy dotyczący podwyżek wynagrodzenia pracowników. W związku z nieosiągnięciem porozumienia w drodze rokowań ani mediacji, działająca u pozwanej międzyzakładowa organizacja związkowa (organizacja związkowa) rozpoczęła przygotowania do akcji strajkowej w oparciu o regulamin określający zasady i tryb przeprowadzania referendów strajkowych u pracodawców objętych zasięgiem jej działania. Referendum przeprowadzono dwukrotnie. Pierwsze, które trwało dwa dni (6 i 7 sierpnia 2008 r.) miało się odbyć na stołówce hali płyt (6 sierpnia) oraz na stołówce hali wtryskarek (7 sierpnia), o czym organizacja związkowa poinformowała stronę pozwana. Ta odpisała, że woli, aby referendum odbyło się na hali, gdyż na stołówce nie będzie obiektywne. Ostatecznie referendum w dniu 6 sierpnia nie odbyło się na stołówce, lecz bezpośrednio na hali, gdyż U.G. nie pozwoliła na rozstawienie punktu wyborczego na stołówce i skierowała komisję referendalną na halę PCB, na której na samym środku ustawiony był stół i krzesła dla członków komisji. Ten punkt referendalny był umieszczony obok przeszklonego biura

kierownika i okna do pomieszczeń pracowników administracji strony pozwanej, przez co pracownicy, którzy zamierzali wziąć udział w referendum mogli podlegać ciągłej obserwacji kadry kierowniczej pozwanej i obawiać głosowania ze względu na ewentualne konsekwencje w postaci odmów przedłużenia z nimi umów o pracę. Dopiero po interwencji organizacji związkowej przesunięto stolik bliżej ściany, co i tak nie zapewniło pełnej dyskrecji głosującym. Zamieszanie ze zmianą miejsca głosowania i z przestawieniem stolika na hali płyt opóźniło rozpoczęcie zbierania głosów, co spowodowało, że nie wszyscy pracownicy, którzy chcieli zagłosować, zdążyli to uczynić, ponieważ byli „poganiani przez kierownika by szybko wrócić do pracy i ewentualnie zagłosować w czasie przerw śniadaniowych”. W pierwszym referendum wzięło udział 158 pracowników. Oddano w nim: 154 głosy za strajkiem, 2 przeciwko i 1 głos nieważny. W dniu 7 sierpnia 2008 r. głosowanie odbyło się na stołówce hali wtrysków i wzięło w nim udział 48 pracowników. Oddano w nim: 46 głosów za strajkiem, 1 głos przeciwko i 1 nieważny. Głosowanie było tajne i polegało na stawianiu znaczka „x” w kratce pod pytaniem, czy głosujący wyraża zgodę na przeprowadzenie akcji strajkowej, czy jest jej przeciwny. Kartki do głosowania wrzucało się do urny. Mąż zaufania z ramienia pracodawcy - M.F. dysponowała własną listą pracowników zatrudnionych na tej hali i „odznaczała na niej osoby biorące udział w głosowaniu. Dopiero po interwencji E.J. z oddała tę listę Przewodniczącemu”.

Podczas obu dni referendum pracownicy mogli głosować jedynie w czasie dwóch przerw śniadaniowych, z których jedna trwała 10 a druga 20 minut. Ponadto mogli oddawać głosy tuż przed przystąpieniem do pracy, „o ile nie prowadziło to do spóźnienia i zaraz po zakończeniu pracy”, która u strony pozwanej odbywa się na trzy zmiany: od 6.00 do 14.00, od 14.00 do 22.00 i od 22.00 do 6.00. Na jednej zmianie pracuje 100 pracowników. Przed referendum pozwany wywiesił informację, że pracownicy, którzy nie wezmą udziału w głosowaniu otrzymają premię w wysokości 5,4 %, która po zawarciu porozumienia ze związkami zawodowymi przekształci się w stałą podwyżkę. Pozwana zawarła takie porozumienia ze 166 pracownikami.

Osiągnięty w takich warunkach wynik pierwszego referendum nie uprawniał do przeprowadzenia akcji strajkowej, ponieważ w stanie zatrudnienia, który w tym

czasie wynosił 505 pracowników, nie uzyskano wymaganej dla ważności referendum strajkowego większości 253 głosów, o czym poinformowano pozwaną.

Równocześnie z związku ze stwierdzonymi uchybieniami i utrudnieniami w głosowaniu ze strony pozwanej, komisja międzyzakładowa podjęła uchwałę o unieważnieniu pierwszego referendum i poinformowała pozwaną o ponownym ubieganiu się o zgodę na przeprowadzenia akcji strajkowej. Drugie referendum odbyło się w siedzibie oddziału „Solidarności” i trwało 14 dni: od 17 do 30 września 2008 r. Było ono jawne i „polegało na wpisywaniu się na listę przez wpisanie imienia, nazwiska, numeru PESEL oraz składaniu podpisów. Na jednej stronie kartki wpisywały się osoby popierające akcję strajkową a na odwrocie osoby nie wyrażające zgody”. Tym razem uzyskano 262 głosy poparcia dla strajku, co stanowiło ponad 50% spośród ówczasie zatrudnionych 503 pracowników. O wyniku drugiego referendum i zamiarze przeprowadzenia akcji strajkowej komisja międzyzakładowa poinformowała stronę pozwaną, która pomimo stosownego wniosku komisji związkowej nie udostępniła wykazu zatrudnionych pracowników, w związku tym „bazowano” na liście otrzymanej przez pierwszym referendum. Podczas tego referendum 28 podpisów osób zostało sfałszowanych, za co część pracowników podrabiających podpisy została skazana prawomocnymi wyrokami.

Powodowie wzięli udział w obu referendach. Byli oni uprzedzeni przez pozwaną, że - w jej ocenie - strajk jest nielegalny ze względu na niedozwolone przeprowadzanie ponownego referendum. Jednocześnie byli zapewniani przez związek zawodowy, że strajk jest legalny. Powodowie samodzielnie i własnoręcznie podpisali się na listach poparcia, nie składali podpisów za inne osoby i nie mieli wiedzy o przypadkach fałszowania podpisów podczas drugiego referendum.

Strajk odbył się w dniach 16 października - 25 listopada 2008 r. W czasie strajku powodowie wraz z innymi pracownikami stali pod bramą zakładu i nie blokowali wjazdu samochodom ciężarowym. Część strajkujących nie chciała przepuścić samochodów wjeżdżających na teren zakładu, jednakże nie spowodowali żadnych szkód. „Nie trwało przez cały okres strajku. Autobusy z pracownikami, którzy nie strajkowali oraz ciężarówki były przepuszczane. Blokada bramy trwała jeden dzień ale i wówczas część samochodów przepuszczono.

Ponadto po kilku dniach część strajkujących podjęła akcję polegającą na przechodzeniu po przejściu dla pieszych i częściowym blokowaniu dróg dojazdowych do dzielnicy przemysłowej, gdzie usytuowany jest zakład pracy pozwanej, co powodowało częściowo utrudnienia w ruchu pojazdów w dzielnicy przemysłowej. Te blokady nie były jednak inicjowane przez związek zawodowy. W dniu 10 listopada 2008 r. pracownicy weszli do stołówki na teren zakładu, co doprowadziło do zatargu z pracownikami ochrony. Strajkujący używali syren, gwizdali, śpiewali hymn narodowy. Policja podczas strajku nie interweniowała.

Pozwana zwolniła wszystkich strajkujących, w tym powodów, którzy w większości pracowali na stanowiskach produkcyjnych. Jako przyczynę wypowiedzenia umów o pracę we wszystkich przypadkach podano ich udział w strajku zorganizowanym niezgodnie z zasadami przewidzianymi w ustawie z dnia 23 maja 1991 r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych (Dz. U. Nr 55, poz. 236 ze zm.). Na miejsce powodów zatrudniono nowych pracowników. Od tego czasu zmieniła się też organizacja pracy u pozwanego i tylko niewielka część pracowników wykonuje prace ręcznie. Z nowymi pracownikami zawierane są umowy na czas określony. W chwili obecnej pozwany nie dysponuje wolnymi etatami na produkcji.

Powodowie w większości domagali się uznania wypowiedzeń umów o pracę za bezskuteczne, ewentualnie przywrócenia do pracy i zasądzenie pełnego wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy. Tylko powód P.M. domagał się odszkodowania za niezgodne z prawem wypowiedzenie umowy o pracę w wysokości 3-miesięcznego wynagrodzenia i odprawy pieniężnej z tytułu zwolnień grupowych.

Pozwana wniosła o oddalenie odwołań, twierdząc, że podane przyczyny wypowiedzeń były rzeczywiste i prawdziwe. Wskutek udziału w strajku powodowie naruszyli obowiązki pracownicze, biorąc udział w nielegalnym strajku.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Rejonowy przywrócił powodów do pracy (z wyjątkiem P.M., któremu zasądził odszkodowanie), uznając, że wprawdzie powodowie wzięli udział w nielegalnie zorganizowanym strajku, przez co potwierdziły się wskazane przez pracodawcę przyczyny wypowiedzenia im umów o pracę, ale okoliczność ta nie uzasadniała jednak wypowiedzenia umów o pracę. W

ocenie tego Sądu, z uwagi na niedopuszczalne działania pozwanej, które i miały na celu ograniczenie swobody głosowania komisja międzyzakładowa miała pełne prawo do podjęcia uchwały o unieważnieniu pierwszego referendum. W drugim referendum doszło do przypadków sfałszowania 28 podpisów, co przesądziło o nielegalności strajku. Jednakże powodowie nie mieli na to żadnego wpływu i nie mogą ponosić odpowiedzialności za działania osób trzecich, które podrabiały podpisy w referendum. Przeciwnie „wzięli oni w udział w głosowaniu i w akcji strajkowej w dobrej wierze, uczciwie oddając głos i nie zachowując się podczas strajku w sposób naganny. Nie mieli wiedzy o przypadkach podrabiania podpisów i nie mogli przypuszczać, że taka sytuacja miała miejsce. Biorąc udział w strajku mieli świadomość jego legalności”. W konsekwencji nie uzasadniało to, postawienia powodom zarzutu udziału w strajku nielegalnym.

Sąd Okręgowy oddalił apelację pozwanej, podzielając stanowisko Sądu Rejonowego. Z art. 23 ust. 1 ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych wynika, że udział w strajku zorganizowanym zgodnie z przepisami ustawy nie stanowi naruszenia obowiązków pracowniczych. „Wymieniony przepis nie stanowi regulacji kompleksowej w kwestii przesłanek uzasadniających przypisanie pracownikowi odpowiedzialności za naruszenie tych obowiązków, zaś proponowana przez apelującego wykładnia *a contrario* prowadzi do rezultatów zgoła juredycznie nieuzasadnionych”. Jakkolwiek wypowiedzenie umowy o pracę stanowi zwykły sposób jej rozwiązania i przyczyna wypowiedzenia nie musi mieć szczególnej wagi (nadzwyczajnej doniosłości), to jednak musi być powiązana z istotą i celem stosunku pracy i wykazywać związek z podstawowymi obowiązkami pracownika. O zasadności wypowiedzenia decyduje obiektywnie stwierdzony fakt nieprawidłowego wywiązywania się z umowy o pracę. W tym kontekście przyczyna wypowiedzenia powinna być zawsze analizowana w relacji do okoliczności danej sprawy. W ocenie Sądu Okręgowego, nie budzi wątpliwości, że udział w nielegalnym strajku jak przyczynę wypowiedzenia należało powiązać z obiektywnym faktem niewywiązywania się przez powodów ze zobowiązań pracowniczych. Pozwana wskazała na przyczynę leżącą wyłącznie po stronie powodów, a zatem należało odnieść ją do ich osobistych przysięg. Konieczne było zatem wykazanie ścisłego związku pomiędzy naruszeniem przepisów ustawy i

obowiązków pracowniczych, co wymagało ustalenia świadomości powodów co do faktu bezprawności udziału w strajku. Takiej świadomości nie można im przypisać, bo nie mieli informacji, że strajk został zorganizowany i przeprowadzony sprzecznie z przepisami prawa. Brali w nim udział w dobrej wierze, pozostając w błędnym, ale usprawiedliwionym okolicznościami przekonaniu, że swoim zachowaniem nie naruszają jakichkolwiek norm prawnych. O wiedzy powodów co do legalności strajku nie mógł natomiast świadczyć - jak chce pozwana, że strajk był nielegalny dlatego, że dwukrotnie przeprowadzone było referendum. Tymczasem unieważnienie pierwszego referendum było uzasadnione oczywiście nagannymi zachowaniami pozwanego i jego kadry kierowniczej, „obliczonymi i polegającymi na przeszkadzaniu w swobodnym wyrażeniu woli nie tylko co do sposobu głosowania, lecz również i co do samego wzięcia udziału w referendum, co stanowiło „wyrażanie elementarnych praw i wolności wynikających nie tylko z ustawodawstwa na poziomie krajowym - na gruncie ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych i Konstytucji, ale również wynikającym z aktów o charakterze międzynarodowym, wyrażającym wypracowane w toku rozwoju cywilizacji normy i standardy poszanowania praw człowiek i obywatela”. Bez znaczenia w związku z powyższym pozostawała informacja pracodawcy, wynikająca z jego subiektywnego przekonania o nielegalności strajku i przekazywane w związku z tym pracownikom informacje. O tym, czy strajk został przeprowadzony w sposób prawidłowy, nie decyduje przekonanie pracodawcy, lecz czynniki obiektywne, czyli przepisy prawa. *De facto* nielegalność strajku powiązana była przez stronę pozwaną z naruszeniem przez jego organizatorów art. 20 ust. 1 ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, nakazującego poprzedzenie strajku ważnie przeprowadzonym w referendum i uzyskaniem zgody większości głosujących pracowników. Tymczasem w trakcie drugiego referendum doszło do 28 przypadków fałszowania głosów. Przy wymaganej liczbie 262 głosów poparcia, które koniecznych dla rozpoczęcia legalnego strajku, po odliczeniu głosów sfałszowanych, liczba ta spadła do 234, a więc poniżej wymaganego ustawowego minimum, tyle że ta przyczyna nielegalności strajku wynikała jedynie z nieuzyskania odpowiedniej liczby poparcia dla jego przeprowadzenia, nie zaś powtórnego przeprowadzenia głosowania. W

konsekwencji dokonane przez pozwaną wypowiedzenia umów o pracę powodom były arbitralne, przez to nieuzasadnione.

W skardze kasacyjnej pozwany zarzucił naruszenie: art. 45 § 1 k.p. związku z art. 30 § 4 k.p. oraz art. 23 ust. 1 ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych przez ich błędną interpretację i zastosowanie polegające na przyjęciu, że dla uznania zasadności rozwiązania umowy o pracę za wypowiedzeniem, którego przyczyną był udział pracownika w strajku zorganizowanym niezgodnie z przepisami ustawy, konieczne jest wykazanie, że pracownik musi mieć „pełną świadomość, tego że strajk jest nielegalny i godzić się na to”, podczas gdy sam Sąd Okręgowy przyznaje deklaratywnie, że wypowiedzenie umowy o pracę za wypowiedzeniem stanowi normalny sposób rozwiązania umowy o pracę, a zatem dla uznania zasadności wypowiedzenia umowy o pracę jako normalnego sposobu rozwiązania umowy o pracę nie wymaga się stwierdzenia winy pracownika, a więc tym bardziej jego winy umyślnej.

Okolicznością uzasadniająca przyjęcie skargi do rozpoznania jest występowanie w sprawie szeregu zagadnień prawnych sprowadzających się do następujących pytań: 1/ czy dopuszczalne jest rozwiązanie za wypowiedzeniem umowy o pracę z pracownikiem z powodu jego udziału w strajku zorganizowanym niezgodnie z ustawą o rozwiązywaniu sporów zbiorowych - w sytuacji, gdy pracownik ten nie mógł co prawda mieć pewności, czy strajk ma charakter nielegalny - ale znane było mu stanowisko pracodawcy w przedmiocie nielegalności strajku i okoliczności tej pracodawca dowiódł w postępowaniu sądowym, 2/ jak powinien być interpretowany art. 23 ust. 1 ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych i jaka jest funkcja z punktu widzenia oceny indywidualnej odpowiedzialności pracownika w przypadku, gdy strajk okaże się nielegalny, 3/ czy świadomość bezprawności strajku musi oznaczać, że pracownik „wie” że strajk jest nielegalny, czy też wystarczy, że pracodawca o takiej ewentualności go informuje, „przez co ustaje jego stan pewności co do legalności strajku i musi on zdawać sobie sprawę z możliwych konsekwencji oraz czy w kontekście odpowiedzialności pracownika można w ogóle mówić o „wiedzy” dotyczącej nielegalnego charakteru akcji strajkowej, skoro ewentualna nielegalność strajku wymaga ostatecznego rozstrzygnięcia przez sąd w oparciu o zgromadzone w toku postępowania dowody -



wobec czego przekonanie stron w tej sprawie można przyjmować co najwyżej jako prowizoryczne, a w konsekwencji czy zapewnienie związku zawodowego o legalności strajku przekazane pracownikom uchyla ich odpowiedzialność z tytułu udziału w strajku zorganizowanym niezgodnie z przepisami ustawy”, 4/ czy dla uznania zasadności rozwiązania z pracownikami umowy o pracę istotne jest to, aby wszystkie podane przez niego przyczyny dla których uważa on strajk za nielegalny były zasadne, 5/ na czym polega sądowa kontrola legalności strajku dokonywana przez sąd pracy, skoro ostateczne ustalenie nielegalności strajku nie ma wpływu na treść rozstrzygnięcia co do przedmiotu sporu, którym jest zasadność wypowiedzenia pracownikowi umowy o pracę z powodu udziału w nielegalnym strajku oraz jaka jest funkcja takiej kontroli poza stwierdzeniem faktu, który jest nieistotny dla rozstrzygnięcia sprawy, 6/ czy pracodawca ma jakąkolwiek możliwość przeciwdziałania udziałowi pracowników w strajku zorganizowanym niezgodnie z przepisami ustawy, w sytuacji gdy jest przekonany lub ma uzasadnione podejrzenie, że akcja strajkowa jest niezgodna z przepisami prawa, a pracownicy powołują się na zapewnienie organizacji związkowej, 7/ czy związek zawodowy może odmówić dopuszczenia przedstawicieli pracodawcy do udziału w obserwacji głosowania, 8/ czy możliwe jest wielokrotne głosowanie w sprawie strajku, 9/ czy możliwe jest przedłużenie przez związek zawodowy wcześniej ustalonego okresu, którym odbywa się głosowanie, a jeżeli tak - to, czy osoby biorące udział w głosowaniu wcześniejszej (przed podjęciem decyzji o przedłużeniu głosowania) mogą głosować ponownie, czy też należy wyłącznie doliczać nowe głosy do tych już wcześniej oddanych oraz 10/ czy możliwe jest przeprowadzanie głosowania bez dokumentów tożsamości głosujących i czy takie głosowanie może być uznane za rzetelne, uprawniające do przeprowadzenia akcji strajkowej i czy taki sposób głosowania nie powinien budzić wątpliwości samych głosujących co w konsekwencji może uchylać ich pewność co do legalności strajku.

W konsekwencji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództw B.D., M.P. J.N., T.R., H.W. oraz j.W., o obciążenie tych powodów kosztami niniejszego postępowania, w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę pełnomocnik powodów wniósł o jej oddalenie i przyznanie na jego rzecz kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu kasacyjnym. W piśmie tym wskazano, że skarżący *de facto* nie wykonał prawomocnego wyroku dotyczącego powódki J.W., albowiem ta nie podjęła pracy po prawomocnym przywróceniu jej do pracy - przez co wyrok winien być uznany za niebyły. W konsekwencji skarga kasacyjna wobec niej winna zostać oddalona jako niedopuszczalna. Faktem bezspornym jest natomiast okoliczność zawarcia porozumienia pomiędzy pozwanym a powódką, w przedmiocie wypłacenia jej odszkodowania w kwocie trzymiesięcznego wynagrodzenia, tj. w wartości kwotowej 4.730 zł, w zamian za zrzeczenie się roszczeń wynikających ze stosunku pracy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest bezzasadna. Przepis art. 20 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych pracy (Dz. U. Nr 55, poz. 236 ze zm., powoływanej dalej jako ustawa o sporach zbiorowych) nie ogranicza związków zawodowych co do liczby przeprowadzanych referendów przedstrajkowych, co na gruncie wolności związkowych, dotyczących między innymi ogłaszania akcji protestacyjnych i strajkowych, oznacza możliwość i legalność (brak ustawowego zakazu) wielokrotnego przeprowadzania głosowania mającego na celu legalne zorganizowanie strajku w obronie praw i interesów pracowników, byleby zostały spełnione ustawowe wymagania jego legalnego ogłoszenia i przeprowadzenia. Wykluczone i zabronione pod rygorem sankcji karnych jest jakiegokolwiek przeszkadzanie - w związku z zajmowanym stanowiskiem lub pełnioną funkcją - we wszczęciu lub prowadzeniu w sposób zgodny z prawem sporu zbiorowego. Nielegalne były stosowane przez przedstawicieli strony pozwanej sposoby utrudniania prowadzenia sporu zbiorowego, polegające na ujawnionych przypadkach: wpływania na („próbach przekupienia”) pracowników w drodze zawierania porozumień o przyznaniu „łami strajkowych premii” w zamian „za zobowiązanie się pracownika do odmowy udziału w strajku”; stosowania „sugestii” pozwanej, będących w istocie rzeczy bezprawnymi groźbami rozwiązania umów o pracę za sam udział w referendum przedstrajkowym, wpływania na jego przebieg i

frekwencję „przez liczne osoby z grona kadry zarządzającej” strony pozwanej. W opisanych okolicznościach sprawy powtórzenie unieważnienie „pierwszego” referendum nie było nie tylko nielegalne, ale było oczywiście usprawiedliwione bezprawnym „przeszkadzaniem” strony pozwanej w zorganizowaniu referendum i nieskrępowanym (wolnym od jakichkolwiek nacisków pracodawcy) przebiegu. Dlatego dopuszczalne było doprowadzenie do „drugiego” głosowania w warunkach wolnych od nielegalnych „nacisków” ze strony reprezentantów (kierowników i administracji) strony pozwanej. Poinformowanie pracowników, którzy wzięli udział w ponownym referendum, o rzekomej nielegalności strajku, gdy liczba i „ramy czasowe” trwania referendum nie podlegają reglamentacji, nie prowadziło ani nie stanowiło o nielegalności następnie ogłoszonego strajku. Równocześnie Sąd drugiej instancji trafnie uznał, że zabronione pod rygorem sankcji karnych z art. 26 ust. 1 ustawy o sporach zbiorowych przeszkadzanie we wszczęciu lub w przeprowadzeniu w sposób zgodny z prawem sporu zbiorowego - stanowiło złamanie elementarnych praw pracowniczych i wolności związkowych na poziomie krajowym, międzynarodowym, co oznacza, że opisanych wyżej nielegalnych praktyk strony pozwanej nie wolno tolerować w cywilizowanym porządku prawnym.

Sądy pracy nie badały, czy możliwe było przeprowadzenie głosowania „bez sprawdzenia dokumentów głosujących”, ale dopiero w toczącym się postępowaniu sądowym ustaliły, że wyniki drugiego referendum okazały się sfałszowane, tyle że powodowie nie mieli wpływu na takie działania osób trzecich, gdyż sami „wzięli udział w głosowaniu i w akcji strajkowej w dobrej wierze”, pozostając w usprawiedliwionym przekonaniu co do zapewnień organizatorów o legalności zorganizowanego strajku, który okazał się nielegalny dopiero *ex post* po ujawnieniu w procedurach sądowych przestępczego sfałszowania wyników „drugiego” głosowania, a nie wskutek informacji pozwanego pracodawcy, który bezpodstawnie zakwestionował unieważnienie „pierwszego” referendum i dopuszczalne powtórzenie głosowania. Powodowie nie mogą ponosić odpowiedzialności za zachowania „osób trzecich” i organizatorów strajku, który okazał się nielegalny, ponieważ w żadnym stopniu nie doprowadzili ani nie przyczynili się do ogłoszenia i przeprowadzenia strajku niezgodnie z przepisami ustawy o sporach zbiorowych.

Zgodnie z art. 23 ust. 1 tej ustawy, udział pracownika w strajku zorganizowanym zgodnie z jej przepisami, nie stanowi naruszenia obowiązków pracowniczych. Według tej regulacji (*a contrario*) wyłącznie zawiniony udział w nielegalnym strajku stanowi naruszenie obowiązków pracowniczych, który stwierdza się tylko wtedy, gdy pracownik obejmuje świadomością bezprawność swego udziału w nielegalnym strajku i pomimo ostrzeżeń pracodawcy lub wezwań do powstrzymania się od udziału w nielegalnym strajku świadomie bierze udział w nielegalnej akcji strajkowej. O takiej sytuacji nie było mowy w rozpoznanej sprawie, w której powodowie nie obejmowali świadomością udziału w strajku zorganizowanym niezgodnie z przepisami ustawy o sporach zbiorowych, gdyż byli zapewniani o legalności strajku, który okazał się nielegalny z powodu sfałszowania wyniku referendum strajkowego, co zostało ujawnione dopiero (*ex post*) w postępowaniu sądowym. Wcześniejsze zastrzeżenia pozwanej, która kontestowała dopuszczalność i legalność zorganizowania „drugiego” referendum, były bezpodstawne, bezzasadne i nieusprawiedliwione. Przekazane pracownikom „związkowe” zapewnienie organizatorów strajku o jego legalności wyklucza zarzut naruszenia obowiązków pracowniczych z powodu udziału w strajku, który okazał się nielegalny, gdy pracownicy nie obejmowali swoją świadomością ani winą udziału w nielegalnym strajku, co wyszło na jaw dopiero w postępowaniu sądowym. Wszystko to prowadziło do jurysdykcyjnego uznania, że udział pracownika w strajku, który okazał się nielegalny z powodu sfałszowania wyniku referendum strajkowego, ujawnionego dopiero (*ex post*) w postępowaniu sądowym, nie uzasadnia rozwiązania (wypowiedzenia) stosunku pracy, chyba że dany pracownik wiedział, że referendum było sfałszowane, a strajk nielegalny.

Zawarty w odpowiedzi na skargę kasacyjną wniosek pełnomocnika powodów o oddalenie „jako niedopuszczalnej” skargi wobec powódki J. W., która - według oświadczenia tego pełnomocnika - miała zawrzeć pozasądową ugodę ze skarżącym „w zamian za zrzeczenie się roszczeń wynikających ze stosunku pracy”, był chybiony nie tylko dlatego, że potencjalnie niedopuszczalna skarga kasacyjna nie podlega oddaleniu, ale odrzuceniu (art. 398<sup>6</sup> § 2 i 3 k.p.c.), ale przede wszystkim dlatego, że w razie zawarcia pozasądowej ugody strony mogą lub

powinny zgodnie wnieść o uchylenie dotychczas zapadłych w sprawie wyroków i umorzenie postępowania w trybie art. 355 k.p.c.

Dlatego Sąd Najwyższy oddalił niemającą usprawiedliwionych podstaw skargę kasacyjną w zgodzie z art. 398<sup>14</sup> k.p.c., orzekając o należnych powodom kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym (art. 98 k.p.c.).

/tp/